

***Barmherziges Herze der ewigen Liebe* BWV 185**

Kantata BWV 185 *Barmherziges Herze der ewigen Liebe* powstała jeszcze w czasach działalności Bacha na dworze księcia Wilhelma Ernsta w Weimarze z przeznaczeniem na czwartą niedzielę po Trójcy św. Autorem warstwy słownej utworu był Salomon Franck – nadworny poeta i kaznodzieja, blisko związany z kręgami pietystycznymi, niezbyt lubianymi przez ortodoksyjnych luteran. Libretto zostało opublikowane w roku 1715 w zbiorze poezji kantatowej Francka *Evangelisches Andachts-Opffer*. Wiele z zawartych tam tekstów opracował Bach muzycznie w ramach swoich obowiązków koncertmistrza książęcej orkiestry, do których od roku 1714 należało też komponowanie jednej kantaty miesięcznie i jej poprowadzenie w pałacowej kaplicy. Na karcie tytułowej partytury BWV 185 sporządzonej częściowo przez Bacha, a częściowo przez weimarskiego kopistę Johanna Martina Schubarta (1690-1721), ręką tego drugiego zapisana została data pierwszego wykonania utworu: 14 lipca roku 1715. Bach wracał później do swojej kompozycji co najmniej dwukrotnie: w roku 1723, kiedy to 20 czerwca (również w czwartą niedzielę po Trójcy św.) przedstawił utwór w lipskim kościele św. Tomasza, ale z pewnymi zmianami w obsadzie instrumentalnej (m.in. zamiast oboju wprowadził trąbkę *clarino* w części 1 i 6) oraz w latach 1746/47, z tym że dokładnej daty tego wznowienia nie udało się dotychczas ustalić. O tym późnym wykonaniu kantaty *Barmherziges Herze* świadczą własnoręczne dopiski Bacha w materiałach wykonawczych, nakreślone ręką ewidentnie starego i powoli ślepnącego już kompozytora. Zarówno rękopiśmienna partytura, jak i głosy do pierwszego wykonania przechowywane są dziś w Berlińskiej Bibliotece Państwowej (sygnatury: Mus. ms. Bach P 59 i Mus. ms. Bach St. 4). W obsadzie kantaty twórca przewidział 4 solowe głosy wokalne (sopran, alt tenor, bas) oraz zespół instrumentalny złożony z oboju, skrzypiec I i II, altówki i grupy basso continuo.

Do czytań czwartej niedzieli po Trójcy św. w czasach Bacha należały m.in. fragment Listu św. Pawła do Rzymian (8, 18-23) o chwale, która ma się objawić wszelkiemu stworzeniu i Ewangelii Łukaszej (6, 36-42) – ustęp „Nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni”. Naczelne hasła płynące z owej perykopy – „Bądźcie miłośni, jak miłosierny jest Ojciec wasz”, „nie sądzicie..., nie potępiajcie..., odpuszczajcie..., dawajcie, a będzie wam dane”, „źdźbło w oku bliźniego widzisz, a belki we własnym nie dostrzegasz” – kształtują też punkt odniesienia dla katechezy zawartej w librecie kantaty BWV 185. Wszystkie te pouczenia obecne w tekście ewangelicznym stanowią materiał i temat rozważań w poszczególnych ustępach dzieła Bacha.

Część I kantaty to zawarte w duecie sopranowo-tenorowym modlitewne zawołanie do „serca miłosiernego, miłości odwiecznej”, do „ognia miłości” – do Boga samego, ujęte w słowach wywiedzionych ewidentnie z liryki miłosnej Pieśni nad Pieśniami. Moment, gdy w tekście owego duetu artykułowana jest prośba „Obudź, porusz, proszę także serce moje” („Errege, bewege mein Herz durch dich”), Bach komentuje to muzycznie przez wprowadzenie w partii oboju melodii wczesno-reformacyjnego chorału *Ich ruf zu dir, Herr Jesu Christ*, skomponowanego w roku 1529 przez Johanna Agricolę, bliskiego współpracownika Marcina Lutra. Chorał ten był niewątpliwie doskonale znany i rozpoznawalny dla całej kongregacji wiernych biorących udział w nabożeństwie, gdy rozbrzmiewała

kantata Bacha. Tak oto ujawnił się autorski pomysł wielkiego kompozytora, jego swoista teologia muzyczna, by indywidualnie wyrażane w tekście kantaty błaganie do Boga o dobroć serca zespolić z głosem kościoła luterńskiego (tu symbolicznie reprezentowanego melodią chorałową), dla którego twórca żył i pracował.

Następujący po wstępnym duecie długi recytatyw altowy to głos grzesznika świadomego swojej winy, słabości i niestałości w wierze. Swobodna narracja, właściwa dla ustępów recytatywnych przekształca się w śpiewne arioso w tych momentach, gdy przytaczane są wprost słowa niedzielnej perykopy, np. pouczenie „jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzają” („denn wie ihr meßt, wird man euch wieder messen”). Dobrze uczynki i podążanie za nauką Chrystusa zostają określone w rzeczonym recytatywie jako prawdziwy „kapitał”, z którym człowiek uda się na „tamten świat”. W nawiązaniu do tego właśnie stwierdzenia w następującej potem arii altowej mowa będzie o symbolicznym sianiu tu na ziemi i żniwach w niebie. Malarski impet Bacha znajduje znowu swój wyraz w podkreślaniu długimi melizmatami kluczowych dla tekstu poetyckiego słów, np. siać (ausstreuen) czy wieczność (Ewigkeit). Kolejny recytatyw powierzył Bach głosowi basowemu, zazwyczaj rezerwowanemu w partyturach Johanna Sebastiana dla samego Chrystusa (jako *Vox Christi*). Tak samo więc się dzieje w BWV 185, bo jak inaczej rozumieć to, że niemal dosłownie są teraz przytaczane nauki płynące z niedzielnej Ewangelii: „postaraj się wyjąć belkę z oka twego”, „nie próbuj ślepcą prowadzić, ślepcze”, itd. Podsumowanie całego pouczenia wynikającego z tekstu Łukaszej Ewangelii następuje w basowej arii „Das ist der Christen Kunst”. Alfred Dürr w swojej znakomitej monografii kantat Bacha pisał o tym ustępie kantaty, że „w swym nieprzerwanym wyliczaniu nie daje żadnej przestrzeni dla interludów i wyjątkowo się przez to nie nadaje na tekst arii, niemniej Bach potrafi go zgrabnie rozczłonkować, powtarzając pierwszy wers ‘Das ist der Christen Kunst’ na początku i na końcu każdego odcinka arii. Nawet continuo zdaje się swym czołem tematu wielokrotnie wplatać te słowa do przebiegu muzyki”.

Całość wieńczy proste, czterogłosowe opracowanie pierwszej zwrotki chorału Johanna Agricoli (1494-1566) *Ich ruf zu dir, Herr Jesu Christ*, tego samego więc, którego melodia pojawiła się jako muzyczny komentarz do duetu sopranowo-tenorowego w części pierwszej dzieła. Słowa pieśni bliższe są tym razem temu, o czym była mowa w Liście św. Pawła do Rzymian, czytany również w ową niedzielę 14 lipca roku 1715 w kaplicy zamkowej w Weimarze, w szczególności stwierdzeniu, iż „utrapienia terażniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić”.

Szymon Paczkowski